

Spór o przynależność państwową Małopolski Wschodniej (1919–1923)

Maciej Franz

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-9075-605X

ABSTRACT

The dispute over the nationality of Eastern Lesser Poland (1919–1923)

After the end of World War I, the struggle for post-war order in Europe began. The collapse of the superpowers: Germany, Austro-Hungary and Tsarist Russia, allowed the creation of many countries in Central Europe. Every nation wanted to have its own state. This led to the emergence of political and military conflicts over disputed territories. One of such territories was Eastern Lesser Poland, which, after fighting with the Bolsheviks and Ukrainians, was occupied by the nascent Poland. The Ukrainians put forward their claims to this territory and their own state. Own interests, including the protection of the occupied Transcarpathian Ruthenia, were pursued by the newly established Czechoslovakia. The Western powers in the League of Nations supported various solutions. The dispute lasted until the beginning of 1923 and was one of the last chords in the construction of the Versailles order in Europe.

KEY WORDS: Eastern Lesser Poland, Second Polish Republic, Ukraine, international politics, post-war order in Europe

SŁOWA KLUCZOWE: Małopolska Wschodnia, II Rzeczpospolita, Ukraina, polityka międzynarodowa, powojenny porządek Europy

Początek XX w. był czasem niezwykle trudnym dla narodów Europy Środkowej i Wschodniej, które widząc obracający się wniwecz świat dawnych ustaleń wiedeńskich, próbowały za wszelką cenę odnaleźć swoje miejsce na mapie Europy¹. Idea samostanowienia narodów przestała być formułą retoryczną, a na Starym Kontynencie coraz silniej uwidaczniały się tendencje nacjonalistyczne. Narody i ich elity dostrzegały w nacjonalizmie nie tylko formę odróżnienia się od innych grup wspólnie zamieszkujących dany obszar kontynentu, ale także szansę na szybszą organizację własnych sił. Dążenie do stworzenia odrębnej państwowości na gruzach dawnego świata, któremu kres przyniosła wojna światowa, było rywalizacją o to, kto okaże się najsprawniejszy. Nie było większych wątpliwości, że Europa jest zbyt mała, by zmieścić wszystkie nowe państwa, a oczekiwania terytorialne narodów, które dotąd państwa nie miały, są zbyt wielkie, żeby je kiedykolwiek zrealizować².

Polacy pragnęli powrotu swojej ojczyzny, utraconej w 1795 r. w wyniku rozbiorów. Dokonująca się w toku I wojny światowej klęska trzech państw odpowiedzialnych za rozbiory Polski oraz wyjątkowo zgodny wysiłek narodowy, podejmowany bez oglądania się na koncepcje i opcje polityczne, przyniósł sukces, symbolicznie związany z 11 listopada 1918 r.³ Przejęcie władzy w Polsce przez Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, a później jego porozumienie z Komitetem Narodowym

1 O tym, że nie istniało jedno spojrzenie na losy państw i narodów, wspomina choćby Timothy Snyder, zestawiając w jednej ze swoich prac – *Czarna Ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie* (Kraków 2015) – polskie spojrzenie na granice, a także na kwestie tożsamości (*ibidem*, s. 55).

2 Dodatkowo wielupaństwach nadziejom tym towarzyszyły jeszcze marzenia o odbudowie dawnej potęgi. Doskonałym przykładem były urojenia Greków, którzy pragnęli wskrzeszenia Cesarstwa Bizantyjskiego, prawdziwie greckiej monarchii, oczywiście kosztem pokonanej w I wojnie światowej Turcji. Takie wizje, kreowane choćby przez greckiego premiera Eleftheriosa Venizelosa, doprowadziły w latach 1919–1922 do wojny z Turcją, zakończonej klęską i ostateczną ucieczką z Półwyspu Anatolijskiego greckiej armii. Zob. S. Rek, *Smyrna 1919–1922*, Warszawa 2023, s. 7–8.

3 Jeszcze raz wielotorowość dążeń do odzyskania niepodległości w 1918 r. potwierdziły debaty organizowane pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzone w latach 2016–2018, których zapis pokazuje, jak wiele czynników musiało wystąpić, by odrodzone państwo polskie mogło zaistnieć na mapie Europy. Zob. *100 lat z tysiąclecia. Drogi do Niepodległej. Debaty*

4 Z jednej strony doszło do regularnych walk polsko-litewskich o Sejneńszczyznę (zob. W. Łach, *Konflikt polsko-litewski o Sejneńszczyznę w latach 1919–1920* [w:] *Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowości*, A. Olejko, J. Ślipiec, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski (red.), Oświęcim 2014, s. 271–281), z drugiej strony Józef Piłsudski zdecydował się na niekonwencjonalne posunięcie: zbrojne zajęcie Wilna i Wileńszczyzny, mimo zawartych porozumień, z wykorzystaniem przewagi militarnej Polski nad rodzącym się państwem litewskim.

5 W okresie funkcjonowania II Rzeczypospolitej, gdy państwo polskie rzeczywiście przejęło zwierzchność nad spornym terytorium polsko-ukraińskim, termin „Galicja Wschodnia” w oficjalnej nomenklaturze zastąpiono terminem „Małopolska Wschodnia”, który miał wskazywać na związek przejętych ziem z resztą obszaru Rzeczypospolitej. Problem nazewnictwa spornych ziem nigdy nie został rozwiązany i do dziś oba narody używają własnych określeń, choć współcześnie nie dążą już do jednoznacznego narzucania drugiej stronie jedynie słuszych sformułowań.

6 Przez Ukraińców zamieszkujących tereny Galicji to właśnie Polacy byli postrzegani jako największy wróg ich dążeń narodowo-państwowych. Zob. E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu piłsudczykowski*, Białystok 2007, s. 127.

Polskim i w konsekwencji powstanie rządu Ignacego Jana Paderewskiego, choć było ogromnym sukcesem i dowodem rozsądku politycznego ówczesnych elit, nie zapewniało bezpieczeństwa młodej Polsce.

Państwo polskie powróciło na mapę Europy. Jego los nie był jednak przesądzony, na każdej granicy czaiło się bowiem realne zagrożenie. Koniecznością było nie tylko tworzenie struktur wewnętrznych, ale także podjęcie działań militarnych, by odrodzenie państwa zdołało się utrwalić. W ciągu kolejnych trzech lat, w często krwawych walkach, ostatecznie udało się ukształtować granice Polski, zabezpieczyć je dyplomatycznie i potwierdzić trwałością pierwszych sojuszy. Równocześnie trzeba było prowadzić ofensywę militarną na wschodzie i ofensywę polityczną na zachodzie. Koniecznością było szukanie kompromisów na południu i jakże niechcianych kompromisów na północy. Ani pokonane, wciąż jednak bardzo groźne państwo niemieckie, ani szalejąca w rewolucyjnym zamęcie Rosja bolszewicka nie chciały istnienia Polski. Swój byt należało wywalczyć zarówno na froncie, jak i w gabinetach podczas rokowań politycznych. Powstanie wielkopolskie było dla odrodzonego państwa równie ważne, jak zwycięsko zakończona wojna polsko-bolszewicka. O ile w odniesieniu do granicy polsko-czechosłowackiej młode państwo zawierzyło mocarstwu zachodnim, co zakończyło się klęską, o tyle na północy – wobec Wileńszczyzny – zastosowało politykę faktów dokonanych, co przyniosło sukces⁴.

Były to doświadczenia skrajne, pokazujące, że nie istnieje jedynie słuszny scenariusz. Po raz kolejny miały to potwierdzić walki, starania i zabiegi o pozyskanie i utrzymanie w polskich rękach Małopolski Wschodniej⁵. Tu bowiem polskie dążenia państwowotwórcze krzyżowały się z ukraińskim pragnieniem budowy pierwszego w dziejach tego narodu niepodległego państwa⁶. Jednocześnie obie strony zdawały sobie sprawę ze zniszczeń wojennych, zmęczenia ludności, a także przebywania na tym terytorium blisko 89 tysięcy uchodźców wojennych

różnej narodowości⁷. To powodowało, że zarówno Polacy, jak i Ukraińcy musieli (lub co najmniej powinni) brać pod uwagę różne czynniki. Spór o tereny Galicji był nieunikniony, jego przebieg jednak zależał od podejmowanych decyzji.

Sukces, który stał się udziałem Polski czy Czechosłowacji – trwałe pojawienie się państwa na mapie Europy i pozyskanie uznania międzynarodowego – nie dokonał się w odniesieniu do narodu ukraińskiego⁸. Jego marzenie o utworzeniu *somijstnej* Ukrainy, zrodzone w połowie XIX w., mimo prób podjętych w trakcie i po zakończeniu I wojny światowej nie przyniosło oczekiwanego rezultatu. Tworzona i wspierana przez Kościół greckokatolicki na terenie Galicji Wschodniej w ramach Austro-Węgier koncepcja niepodległej Ukrainy i rozbudzone poczucie tożsamości narodowej przyniosły nie tylko walkę Ukraińców o swoje państwo, ale także wzrost tendencji nacjonalistycznych. Ukraińcy byli przekonani, że niepodległość jest pewna, kwestią otwartą pozostawał tylko zasięg terytorialny ich państwa. W wyobrażeniach elit, które nie potrafiły jednak wznieść się ponad swoje różnice, państwo ukraińskie sięgało od Morza Czarnego daleko za Przemyśl, od Bukowiny po bagna Polesia. Z taką wizją państwa konflikty z innymi narodami walczącymi o swoją niepodległość stawały się nieuchronne. Politycy ukraińscy nie docenili siły bolszewickiej rewolucji, która pochłonęła ziemie na wschodzie widziane przez nich w przyszłej Ukrainie. Rodząca się Czechosłowacja, silnie wspierana przez mocarstwa zachodnie, nie zamierzała ustępować w kwestii swoich granic⁹, natomiast Rumunia należała formalnie do bloku zwycięzców, trudno było więc liczyć na jej ustępstwa. W tej sytuacji największe nadzieje wiązano ze słabością odradzającej się Polski. Głos ukraiński wśród państw zwyciężskich I wojny światowej nie był jednak dość silny, a próby uznania kolejnych ukraińskich rządów, czy to przez Berlin, czy to przez Wiedeń, sytuacji tej nie poprawiały¹⁰.

Na pewno starania ukraińskich elit, wsparte szerokim udziałem ludności w walkach, przyniosły na początku

7 T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012, s. 276.

8 Wszystkie uwarunkowania istnienia, zwłaszcza zaś uznania międzynarodowego rodzącego się państwa ukraińskiego, przedstawił Maksymilian Dymitr Czornyj, kreśląc obraz walki o tę sprawę w latach 1917–1921. Zob. M.D. Czornyj, *Suwerenność Ukrainy w latach 1917–1921 w kontekście sytuacji międzynarodowej*, „Sprawy Narodowościowe”, 44 (2014), s. 133–138.

9 Już w 1919 r. rząd czechosłowacki mocno wspierał propagandowo koncepcję utrwalenia maksymalistycznych granic swojej republiki. Zob. np. A. Hora, *Uherská Rus za války a v míru*, Praha 1919.

10 J. Odziemkowski, *Walka o Lwów i Galicję* [w:] *Polska–Ukraina. Ciężar przeszłości. Dwa narody w XX wieku na łamach „Karty”*, H. Antos, A. Richter (red.), Warszawa 2019, s. 31.

11 Idealnie tę rolę Kościoła greckokatolickiego w budowaniu ukraińskiego nacjonalizmu przedstawia Nazar Kiś. Zob. N. Kiś, *Kościół grekokatolicki i ruch nacjonalistyczny w pierwszej połowie XX wieku* [w:] *Nie zabijaj. Nacjonalizm i ludobójstwo na Kresach wobec Kościoła, etyki chrześcijańskiej i zasad humanizmu*, W. Osadczy, A. Kulczycki (wstęp, red.), Warszawa–Lublin 2019, s. 93–100.

12 Żeby zmienić to podejście, zdecydowano się wydawać w Paryżu czasopismo „Les Russes des Carpathes. Bulletin du Comité Carpatho-Russe de Paris”, w którego numerze trzecim znalazł się m.in. apel do mocarstw zachodnich wskazujący polski imperializm. Zob. *Appel des Carpatho-Russes à la Conférence Mondiale et aux Impérialistes Polonais*, „Les Russes des Carpathes. Bulletin du Comité Carpatho-Russe de Paris”, 3 (1919), s. 1–4.

13 Punkt widzenia strony czechosłowackiej, mający w Polsce stosunkowo słabą recepcję, przedstawiono np. w pracy: A. Stec, *Polityka czechosłowacka wobec zagadnienia ukraińskiego w kontekście stosunków czechosłowacko-polskich w latach 1918–1938. Zarys problematyki*, „Przegląd Geopolityczny”, 8 (2014), s. 63–83.

14 Walki o Lwów między stroną polską a ukraińską mają już bardzo bogatą literaturę przedmiotu. O tym, że nie jest to jednak kwestia zamknięta w polskiej historiografii i nadal budzi ogromne emocje, może świadczyć szeroko dyskutowana w różnych środowiskach publikacja pracy Grzegorza Gaudena, która co prawda odnosi się w większym stopniu do relacji polsko-żydowskich, ale ewidentnie pokazuje, jak bardzo zagadnienia Lwowa i walk o to miasto w momencie narodzin II Rzeczypospolitej są ważne dla polskiego dyskursu historycznego. Zob. G. Gauden, *Lwów – kres iluzji. Opowieść o pogromie listopadowym 1918*, Kraków 2019 (recenzja tej pracy w: R. Łęźny,

XX w. ten skutek, że sprawa ukraińska należała do problemów, które spędzały sen z powiek polityków europejskich¹¹. O ile jednak dla decydentów daleko na zachodzie były to kwestie głównie teoretyczne¹², o tyle już dla polityków polskich czy czechosłowackich – zdecydowanie niewyimaginowane¹³. Nagle się okazało, że poczucie przynależności danych ziem do etnosu własnego narodu jest postrzegane odmiennie przez różne narody. Dla Polaków i Ukraińców nie było bardziej widomego sygnału sprzecznych dążeń niż wybuch walk o Lwów¹⁴. Dla Polaków było to miasto zawsze wierne Rzeczypospolitej, oczywiście polskie, dla Ukraińców uosabiało serce ich ruchu narodowego, centrum, z którego mogły płynąć impulsy prowadzące do narodzin własnego państwa. Pokojowe porozumienie dotyczące losu miasta w tamtym czasie, na początku polsko-ukraińskiego sporu, nie było możliwe do osiągnięcia. Lwowa bowiem podzielić się nie dało¹⁵.

Problem ten miał tylko narastać w latach następnych, zwłaszcza że dodatkową komplikacją była niechęć do narodu żydowskiego, wyrażana dość zdecydowanie zarówno przez Polaków, jak i przez Ukraińców. Nie brakowało w trakcie wielkiej wojny sytuacji, które teraz – w podobno powojennym już czasie – miały zbierać swoje żniwo. W pamięci społecznej pozostawały krzywdy i niesprawiedliwość. Rosła nieufność i niechęć. W takich warunkach jakiegokolwiek porozumienie mogło się wydawać niemożliwe. Tym bardziej zadziwiająca stała się próba zawarcia polsko-ukraińskiego sojuszu podjęta przez marszałka Józefa Piłsudskiego i atamana Symona Petlurę¹⁶.

Józef Piłsudski, obejmując w listopadzie 1918 r. funkcję Tymczasowego Naczelnika Państwa, a w lutym 1919 r. – Naczelnika Państwa, doskonale rozumiał, że o ile los polskiej granicy północnej czy zachodniej zadecyduje się na konferencji pokojowej w Wersalu, i to bez większego udziału strony polskiej, o tyle sprawa granicy wschodniej pozostaje w polskich rękach¹⁷. Nie bez powodu jedną z pierwszych jego decyzji był

rozkaz o utworzeniu armii i rozbudowie istniejących struktur rodzącego się Wojska Polskiego¹⁸. Było to tym ważniejsze, że wybuch wojny polsko-bolszewickiej pozostawał jedynie kwestią czasu.

Pierwsza polska ofensywa, podjęta jeszcze w 1919 r., nie przyniosła ostatecznego rozstrzygnięcia¹⁹. Co prawda armia polska osiągnęła liczebność ponad 600 tysięcy żołnierzy, to jednak bolszewicy, wobec rozbicia armii białych generałów, byli w stanie skierować na front polski znaczne siły²⁰. Problemem pozostawała ponadto kwestia nie tylko przyszłej granicy z bolszewikami, ale przede wszystkim ułożenia stosunków z Ukrainą i Ukraińcami, którzy nie ustawali w staraniach o budowę własnego niepodległego państwa²¹. Józef Piłsudski pozostawał w tym względzie wierny swojej koncepcji federalistycznej, w ramach której widział potrzebę i chciał wzmocnić procesy państwowotwórcze nie tylko w Ukrainie, ale także na Białorusi czy Litwie²². Liczył, że państwa te w obliczu zagrożenia ze wschodu zdecydują się na bliską federację z Polską, w konsekwencji zaś – na współpracę i sojusz. W tym zakresie zdecydowanie nie docenił on rodzącego się wówczas radykalnego nacjonalizmu w Europie, który często zagłaszał wszelkie, nawet rozsądne propozycje.

Wierny jednak swoim poglądom, zdecydował się szukać porozumienia ze środowiskiem narodowym Ukraińców, którzy widząc, że wraz ze zmianą sytuacji politycznej maleją ich szanse na niepodległość, okazywali gotowość „słownych” ustępstw²³. Na początku 1920 r. żarna historii obracały się już w przeciwną stronę wobec narodowych oczekiwań strony ukraińskiej²⁴.

Józef Piłsudski podjął rozmowy z atamanem Symonem Petlurą, przewodniczącym Dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej, który sprawował władzę na terenie części Wołynia i Podola, znajdujących się wówczas między pozycjami Wojska Polskiego a liniami Armii Czerwonej. Nikt rozsądny w ukraińskim kierownictwie nie mógł nie dostrzeżać, że w obliczu tych dwóch sił

Paszkwil na Lwów i Lwowiaków, „Bibuła. Pismo niezależne”, <https://www.bibula.com/?p=112725> [dostęp: 4.10.2020], tam odsyła do innych recenzji).

15 Uniwersytet we Lwowie miał fundamentalne znaczenie dla polskiej kultury i był jednym z najważniejszych ośrodków polskiej nauki, jednocześnie siedzibą większości ukraińskich organizacji, stowarzyszeń czy najważniejszych gazet znajdowały się właśnie we Lwowie. Dla obu nacji miasto stanowiło więc istotne centrum narodowe. Zob. E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu piłsudczykowski*, Białystok 2007, s. 127–128.

16 Był to skutek zmieniającej się sytuacji geopolitycznej w regionie. Zob. J.S. Tym, *Operacja zaczepna Wojska Polskiego na Ukrainie (25 kwietnia – 11 maja 1920)*, Szczecin 2020, s. 4.

17 A. Rogozińska, *Granica zachodnia przyszłej Rzeczypospolitej w koncepcjach Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników w latach 1914–1919*, „Niepodległość”, 56 (2016), s. 32.

18 J. Odziemkowski, *Wojsko w planach i koncepcjach Józefa Piłsudskiego*, „Periodyk Naukowy Akademii Polonijnej”, 2 (2015), s. 59.

19 S. Fertacz, *General Stanisław Szepetycki jako dowódca wojsk polskich w latach 1919–1922 wobec północno-wschodnich i południowo-zachodnich kresów Rzeczypospolitej*, „Wiek Stare i Nowe”, 2 (2010), s. 62.

20 Przyniosła ona także prawdziwe sukcesy, jak zajęcie Wilna przez Wojsko Polskie w wyniku operacji przeprowadzonej przez polską jazdę w kwietniu 1919 r. Tak pisał o atmosferze, jaka zapanowała 21 kwietnia 1919 r. w tym mieście, polski historyk: „Okolo południa natomiast całe miasto było już w rękach polskich, przy czym placówki Wojska Polskiego obsadziły wszystkie

wyloty z miasta, wysyłając patrole rozpoznawcze za uchodzącymi krasnoarmiejcami. Jednocześnie w Wilnie zainstalowały się już polskie władze garnizonowe, a po mieście krążyły liczne patrole, które w ciągu kilku najbliższych dni skutecznie likwidowały wszelkie wystąpienia zwolenników sowieckich porządków oraz akty antypolskiej dywersji”. Zob. A. Smoliński, *Wyprawa wileńska w kwietniu 1919 roku*, Szczecin 2020, s. 37.

21 Z pewnością ciosem dla tej społeczności była decyzja sprzymierzonych z czerwca 1919 r. o powołaniu polskiego namiestnika dla terenów Galicji Wschodniej. Zob. W. Śleszyński, *Życie na Kresach. Województwa wschodnie II Rzeczypospolitej (1919–1939)*, Białystok 2020, s. 9.

22 W. Balcerek, *Koncepcje integracyjne w polskiej polityce zagranicznej (1918–1939)*, „Dzieje Najnowsze”, 2 (1970), nr 1, s. 32.

23 Tak naprawdę trudno odnaleźć moment, w którym poważne ukraińskie środowisko polityczne było gotowe odstąpić od roszczeń terytorialnych, a już na pewno z posiadania Lwowa i ziem późniejszej Małopolski Wschodniej. Co prawda deklaratywnie takie opinie, postulaty, manifesty i porozumienia się pojawiały, nie miały oneracyjniejszej wartości, należy je bowiem traktować jako zagrywki taktyczne, bez szansy na dążenie do ich wypełnienia w przyszłości.

24 Jednocześnie Polacy nie blokowali działalności ukraińskich partii politycznych, a więc stwarzali warunki zaistnienia porozumienia. Zob. O. Зайцев, *Українци в сеймі та сенаті Польщі (1922–1939)*, Львів 2022, s. 42.

25 Jak zauważył Andrij Rukkas: „W tym czasie ukraiński rząd praktycznie zszedł z areny zmagañ politycznych jako samodzielny czynnik. Musiał podporządkować

utworzone państwo nie ma szans przetrwać samodzielnie²⁵. Podjęcie współpracy z bolszewikami nie miało uzasadnienia. Wsparcie od ewentualnych aliantów zachodnich było iluzją. Pozostawał sojusz z rodzącą się Polską, choć także niechciany, a przez większość władz Ukraińskiej Republiki Ludowej i jej najbardziej zagranych twórców postrzegany nawet za zdradę własnych ideałów²⁶.

Symon Petlura, decydując się na rozmowy z Józefem Piłsudskim, wiedział, że wiele ryzykuje²⁷. Trudno jednak dziś ocenić, czy miał świadomość, że właśnie ta decyzja zaważy w znacznym stopniu na ocenie jego postaci jako jednego z bohaterów narodowych Ukrainy. Wtedy, wiosną 1920 r., na pewno towarzyszyło mu uczucie nadziei i przekonanie, że czyni wszystko, by ratować ideę państwa ukraińskiego jako samodzielnego bytu politycznego w Europie²⁸. Umowę podpisano 21 kwietnia 1920 r., co oznaczało formalne uznanie przez Polskę niepodległości Ukrainy i zawarcie sojuszu militarnego skierowanego przeciwko bolszewikom²⁹. Nikt jednak nie przedstawiał zbyt dokładnie treści zawartych postanowień, zwłaszcza dotyczących przyszłego terytorium obu państw³⁰. Nawet wtedy odczuwano, że nie wszystko musi spotkać się z pełną akceptacją.

Koncepcja Symona Petlury, choć może najbliższa zrealizowania w ówczesnych warunkach, straciła rację bytu – najpierw w obliczu bolszewickiej kontrofensywy latem 1920 r., która dotarła nie tylko na przedpole Warszawy, ale także w pobliże Lwowa. Okazało się bowiem, że na ziemiach zamieszkałych licznie przez Ukraińców poparcie dla sojuszu polsko-ukraińskiego było umiarkowane, a popularność samego Petlury daleka od oczekiwanej. Ostateczny cios planom atamana zadała polska kontrofensywa, będąca wynikiem zwycięstwa w bitwie warszawskiej, i późniejsze rozmowy pokojowe polsko-bolszewickie w Rydze³¹. Pokój ryski podpisany 19 marca 1921 r. nie przewidywał utworzenia państwa ukraińskiego, a porozumienie zawarte w kwietniu

1920 r. zostało zerwane³². Można powiedzieć, że doszło do zdrady. Nie można się więc dziwić słowom ukraińskiego publicysty Iwana Kedryna-Rudnyckiego: „Było w dziejach świata wiele wypadków, że sojusznik porzucał sojusznika, układał z wrogiem separatystyczne traktaty pokojowe, starał się ratować dla siebie maksimum w nowo stworzonej sytuacji. Ale było tak zawsze w razie przegranej. Rozbiór Ukrainy w Rydze pomiędzy Polskę a Rosję nastąpił po wygranej polsko-ukraińskiej wojnie przeciwko Rosji sowieckiej. Dlatego była to zdrada w klasycznym sensie”³³. Niestety, strona polska reagowała tu na agresywną postawę strony bolszewickiej i raczej tylko broniła swoich pozycji, niż próbowała cokolwiek ugrać dla dotychczasowego ukraińskiego sojusznika³⁴.

W tym czasie na ziemiach Małopolski Wschodniej rosła niechęć polsko-ukraińska, podsycana nadzieją wkroczenia na te tereny korpusu ukraińskiego z terenów rodzącego się państwa czechosłowackiego³⁵. Jednocześnie władze czechosłowackie umacniały lokalne władze na obszarach zamieszkałych przez ludność ukraińską³⁶. Nadzieje te, podobnie jak poprzednio, okazały się płonne³⁷. Petlura znalazł się na emigracji, gdzie ciągle zabiegał o sprawę ukraińską i gdzie ostatecznie został zamordowany przez anarchistę Szolema Szwarzbarda (Schwartzbarda) 25 maja 1926 r.³⁸ Postać Symona Petlury stała się dla wielu Ukraińców symbolem błędnych decyzji i klęski idei własnej państwowości: „Nie ma Ukrainy, bo Petlura był przez Piłsudskiego przekupiony i sprzedał Ukrainę i że w Polsce mieszka 5 milionów Ukraińców, którzy niczego się nie obawiają”³⁹.

O ile los Symona Petlury dokonał się we Francji, o tyle żołnierze armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, którzy bohatercko bili się ramię w ramię z siłami polskimi przeciwko bolszewikom, ale także liczni Ukraińcy zaangażowani w walkę o własne państwo nie chcieli pogodzić się z ustaleniami pokoju w Rydze i zdecydowali się opuścić ziemie polskie. Emigracja następowała w atmosferze braku zaufania i utraconej akceptacji dla polskich działań.

się polityce silniejszych uczestników”. Zob. A. Rukkas, *Razem z wojskiem polskim. Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w 1920 roku*, Warszawa 2020, s. 21.

26 A. Serednicki, *Symon Petlura – życie i działalność*, „Mazowieckie Studia Historyczne”, 3 (1997), nr 1, s. 87.

27 Kontakty strony polskiej z przedstawicielami Ukraińskiej Republiki Ludowej trwały od stycznia 1919 r. W rozmowach nie definiowano polityki ukraińskiej, ponieważ rodzące się państwo polskie przez wielu polityków Ukraińskiej Republiki Ludowej było postrzegane jako zagrożenie dla jej bytu. Zob. E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2005, s. 22–23.

28 M. Szumiło, *Sojusz Piłsudski–Petlura – niewykorzystana szansa*, „Kurier Galicyjski”, 7–8 (2020), s. 30–31.

29 J.S. Tym, *op.cit.*, s. 4.

30 I. Graczyk, *Umowa Warszawska 1920, jako przykład współpracy polsko-ukraińskiej na arenie międzynarodowej*, „Literature and Culture of Polissya”, 94 (2019), S. „History Research”, nr 11, s. 123.

31 M. Szumiło, *O niepodległą Ukrainę. Symon Petlura (1879–1926)*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski”, 5 (2019), s. 126.

32 Jak bardzo nierealne były nadzieje na trwałe porozumienie polsko-ukraińskie, niech świadczy fakt, że po traktacie ryskim w Polsce ukuto termin „Kresy Utracone”, czasami nazywane „Kresami Zewnętrzny” czy „Kresami Dalszymi”. Obejmował on te ziemie dawnej Rzeczypospolitej, które po tym traktacie pozostały poza granicą II Rzeczypospolitej. Jeśli w myśleniu Polaków były to także ich „Kresy”, to gdzie miała powstać Ukraina? Zob. A. Hlebowicz, *Podróż na Wschód*, Warszawa 2021, s. 25.

33 *Idem, Gorzki pokój. Traktat ryski 1921 roku*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski”, 3 (2021), s. 106.

34 D. Radziwiłłowicz, *Rokowania pokojowe i o granice wschodnie Polski w Rydze w świetle raportu Rajmunda Niholma [Jerzego Stempowskiego]* [w:] *Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowości*, A. Olejko, J. Ślipiec, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski (red.), Oświęcim 2014, s. 130.

35 Można w tym miejscu zasignalizować, że w relacjach polsko-ukraińskich nawet pojęcie Małopolski Wschodniej nie jest jednoznacznie akceptowane. O ile dla strony polskiej jest ono naturalne, o tyle dla strony ukraińskiej już nie, tereny te określa się tam bowiem jako „Ukraina Zachodnia”. Zob. K. Hibel, *Od „Małopolski Wschodniej” do „Ukrainy Zachodniej”. Geneza, rozwój oraz zakres funkcjonowania w języku polskim nazw geograficznych odnoszących się do „Galicji Wschodniej” w latach 1918–1939*, „Slavia Orientalis”, 56 (2012), nr 4, s. 475–510.

36 Powołana w lutym 1921 r. w Užhorodzie Zemska hospodárska rada pre Podkarpatskú Rus. Zob. Archiwum Narodowe w Pradze, sygn. 902.15.1921, *Podkarpatská Rus, Zakarpatská Ukrajina, leden-březen*, k. 105.

37 Na terenie Czechosłowacji przebywał i działał Jewhen Konowalec, wokół którego skupiała się grupa ważniejszych dowódców Strzelców Siczowych. Zob. V. Vjatroyč, *Ukrajinské 20. století. Utajované dějiny*, Praha 2022, s. 43. Ich siła oddziaływania na społeczność ukraińską na terenie Małopolski Wschodniej, w tym zwłaszcza województwa stanisławowskiego, była bardzo duża, na co zwracali uwagę kolejne raporty Policji Państwowej. Zob. Państwowe Archiwum Obwodu Iwanofrankiwskiego w Iwano-Frankiwsku [dalej: DAIFO], f. 68, op. 2, nr 5, k. 160–161v.

To wówczas emigrację wybrali hetman Pawło Skoropadski czy Mychajło Hruszewski⁴⁰. Dla wielu pokoleń Ukraińców to właśnie oni mieli stać się symbolami państwa, narodu i bohaterstwa. W Polsce ostatecznie internowano około 27 tysięcy ukraińskich żołnierzy, ale spora ich liczba zdołała przekroczyć granicę i znalazła się na terytorium Czechosłowacji⁴¹. To o nich już na początku maja 1921 r. pisała Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Stanisławowie w sprawozdaniu kierowanym do Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie⁴². Takie meldunki w kolejnych tygodniach miały być normą, a ochrona granicy polsko-czechosłowackiej stała się jednym z większych problemów dla władz województwa, które musiały w tym względzie liczyć na pomoc Wojska Polskiego, a jednocześnie możliwie mocno pacyfikować radykalizm miejscowej ludności ukraińskiej. Działania te i ograniczanie nielegalnego napływu ludności ukraińskiej na tereny województwa stanisławowskiego, najbardziej kresowego z polskich województw, wyraźnie określono jako główne zadania dla powstających struktur Policji Państwowej⁴³.

Niepewność co do ostatecznych decyzji politycznych wobec Małopolski Wschodniej przyczyniała się do ciągłego podtrzymywania wśród Ukraińców nadziei na własne państwo właśnie na terenach Galicji Zachodniej – jak ją postrzegali. Spór polityczny o te tereny, dla Polski będące częścią Kresów Wschodnich, a dla środowisk ukraińskich co najwyżej Kresami Zachodnimi⁴⁴, miał determinować dynamikę wzajemnych stosunków nie tylko do 1921 r. czy nawet 1923 r. W praktyce był głównym czynnikiem wpływającym na wzajemne postrzeganie się obu nacji do momentu wybuchu II wojny światowej⁴⁵. Środowiska ukraińskie pielęgnujące myśl narodową nie mogły zrezygnować ze zgłaszania pretensji do terenów, które co prawda trafiły pod kontrolę państwa polskiego po traktacie ryskim, ale nie zyskały jeszcze ostatecznego uznania przez społeczność międzynarodową. Rozgrywka polityczna w tym względzie była

bardzo skomplikowana, obawy wyrażało bowiem także państwo czechosłowackie. Ruś Przykarpacka, która znalazła się w granicach Czechosłowacji, była w dużej części zamieszkała przez ludność ukraińską. Początkowo władze czechosłowackie traktowały tę korzyść terytorialną jako dodatkowy sukces i możliwość uzyskania swobodnej granicy z Rumunią⁴⁶. Jednocześnie spór polsko-czechosłowacki o Śląsk Cieszyński i Zaolzie czynił kwestię ukraińską dość istotnym czynnikiem we wzajemnych relacjach, ogólnie niełatwych i podszytych ogromną niechęcią. Każda nacja – Czesi, Polacy i Ukraińcy – szukała własnych i możliwie silnych sojuszników. O ile bowiem wielka wojna na zachodzie Europy była już w tym czasie tylko koszmarnym wspomnieniem, o tyle w jej centralnej części nadal pozostawała niedokończonym konfliktem.

W drugiej połowie 1921 r. oraz na początku 1922 r. państwo polskie podjęło próbę pozyskania choć części środowisk ukraińskich – tych, które ciągle dostrzegaly możliwość, a nawet konieczność, porozumienia polsko-ukraińskiego. To w łonie polskiej lewicy, głównie Polskiej Partii Socjalistycznej, pojawiła się koncepcja nadania autonomii ludności ukraińskiej na terenie Małopolski Wschodniej. Projekt ten zyskał ostateczny wyraz we wrześniu 1922 r., gdy uchwalono Ustawę o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego⁴⁷. Ustawa miała dać szeroki zakres autonomii ludności ukraińskiej na ziemiach polskich, tym samym stać się ważnym argumentem w międzynarodowych ustaleniach dotyczących ostatecznych decyzji Ligi Narodów co do Małopolski Wschodniej. Formalnie autonomia miała obejmować kwestie szkolnictwa, gospodarki, opieki społecznej, zdrowia, komunikacji, a nawet bezpieczeństwa wewnętrznego. Formalnie byłyby więc to ustępstwa o bardzo szerokim charakterze, a warto wspomnieć, że sygnalizowano możliwość zwołania Sejmu Krajowego na wzór rozwiązań zastosowanych

38 M. Wołos. *Proces Samuela Schwartzbarda w październiku 1927 r. (w świetle prasy francuskiej)*, „Dzieje Najnowsze”, 4 (2006), s. 71.

39 DAIFO, f. 68, op. 2, nr 477, k. 110.

40 E. Wiszka, *op.cit.*, s. 25.

41 W grudniu 1921 r. na terenie województwa stanisławowskiego obserwowano dużą liczbę byłych oficerów armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Większość z nich powracała w swoje strony rodzinne, uznając w tym momencie walkę o sprawę ukraińską za zakończoną. Zob. DAIFO, f. 68, op. 2, nr 5, k. 168v.

42 DAIFO, f. 68, op. 2, nr 5, k. 1.

43 M. Franz, *Zadania i działania Policji Państwowej na Ziemi Stanisławowskiej w drugiej połowie 1921 roku w świetle materiałów źródłowych Archiwum Państwowego w Iwano-Frankiwsku [w:] W obliczu nowej rzeczywistości. Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w latach 1918–1923, t. 2: Administracja – Kultura, P. Hawrylyszyn, M. Kardas, A.A. Ostaniek (red.), Warszawa–Iwano-Frankiwsk 2018, s. 30–31.*

44 Z czasem na określenie tego terenu środowiska ukraińskie zaczęły używać terminu „Ziemie Zachodnioukraińskie”. Zob. G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2008, s. 25–28.

45 M. Marszał, *Ugodowa polska myśl polityczna wobec Ukrainy i Ukraińców 1918–1939 [w:] Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski (red.), Wrocław 2014, s. 449.

46 M. Jarnecki, P. Kołakowski, „Ukraiński Piemont”. *Ruś Zakarpaska w okresie autonomii 1938–1939*, Warszawa 2017, s. 53–54.

47 *Ustawa o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego* [w:] *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, H. Janowska, T. Jędruszcak (red.), Warszawa 1981, s. 689–693.

48 W tym czasie raczej powoli rozpoczynał się proces tworzenia własnej hagiografii walk o Lwów i Galicję Zachodnią z Polakami niż szukania dróg jakiegokolwiek porozumienia. Zob. M.B. Kozubel, *Przegląd ukraińskiej historiografii dotyczącej obrony Lwowa i wojny polsko-ukraińskiej w latach 1918–1919*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 1 (2018), s. 214.

49 Po traktacie ryskim wśród polskich środowisk politycznych nie było żadnego większego ugrupowania, które opowiadałoby się za powstaniem niepodległego państwa ukraińskiego. Bolesnie bowiem rozumiano, że może ono powstać tylko kosztem państwa polskiego. O jakichkolwiek ustępstwach Związku Sowieckiego nie można było myśleć, a Czechosłowacja mogła liczyć na bardzo silne wsparcie mocarstw zachodnich. W tej sytuacji polscy politycy zrozumieli, że idea niepodległości Ukrainy zagraża w praktyce jedynie integralności terytorium II Rzeczypospolitej.

50 Pozostał wierny swoim ideom aż do tragicznej śmierci 29 sierpnia 1931 r., kiedy w Truskawcu został zamordowany przez dwóch ukraińskich nacjonalistów – Dmytra Danylyszyna i Wasyla Biłasa, członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, którzy wykonali rozkaz wydany m.in. przez Romana Szuchewycza.

51 G. Hryciuk, *W II RP. Kontekst*, [w:] *Polska–Ukraina. Ciężar przeszłości...*, s. 90.

na Śląsku. Wraz z potwierdzoną w kuluarach zgodą na utworzenie ukraińskiego uniwersytetu dawałoby to tej ludności ochronę i przywileje, jakich nie posiadała ona ani w Związku Sowieckim, ani na terenie Węgier czy Czechosłowacji. Obietnice przedstawiane przez najbardziej aktywnych w stosunkach polsko-ukraińskich polityków polskiej lewicy nie zyskały jednak przychylności polskiej prawicy, szczególnie Narodowej Demokracji, spotkały się również z chłodną obojętnością środowisk ukraińskich⁴⁸.

Traktat ryski poważnie naruszył wzajemne zaufanie, a za gestami i słowami części polskiej sceny politycznej nie szły, niestety, czyny. Koncepcję autonomii na terenie Małopolski Wschodniej polscy politycy sprawnie wykorzystywali na arenie międzynarodowej, jednocześnie nie bardzo się angażując w jej realne zagwarantowanie. Część polskich polityków obawiała się, by tak zarysowana autonomia nie spowodowała, że Małopolska Wschodnia – wbrew ich koncepcjom – stanie się dla Ukraińców ich Piemontem⁴⁹. Ostatecznie projekt autonomii powstał, miał również wiernych zwolenników, jak Tadeusz Hołwko, który widział w tym szansę na pozyskanie sympatii Ukraińców mieszkających nie tylko w Polsce, ale także poza państwem polskim⁵⁰.

Część polityków polskich w latach 1921–1923 szukała zbliżenia ze środowiskami ukraińskimi. Z jednej strony miało to ułatwić łagodzenie nastrojów antypolskich i zmniejszenie zagrożenia interwencji zewnętrznej (ze strony oddziałów ukraińskich znajdujących się na terenie Czechosłowacji), z drugiej pokazać na arenie międzynarodowej, że państwo polskie nie będzie w żaden sposób zagrażało narodowemu bytowi Ukraińców. To właśnie w tym nurcie pojawiła się idea powołania do życia uniwersytetu ukraińskiego⁵¹. Formalnie władze polskie były gotowe poprzeć ten pomysł, ale zdecydowanie sprzeciwiały się umiejscowieniu tej uczelni we Lwowie. Propoziowały jego powołanie w Stanisławowie, a więc w stolicy województwa, które leżało na południowo-wschodnich

kresach państwa⁵². Ukraińcy żądali lokalizacji we Lwowie, co w praktyce uniemożliwiało porozumienie. Obie strony nawet w kwestiach możliwych do uzgodnienia zachowywały bardzo usztywnione stanowisko⁵³.

W sporze polsko-ukraińskim o tereny Małopolski Wschodniej wykorzystywano wszelkie dostępne możliwości, sięgając nie tylko po działania dyplomatyczne, ale także naciski polityczne czy argumenty militarne. W spór wprzęgnięto nawet sztukę. W zbiorach praskiej Narodowej Biblioteki Republiki Czech znajduje się obraz, pastel na papierze, autorstwa Juliana Buczmianiuka, zatytułowany *Zryw* (1923): ukraiński strzelec stoi na powalonym polskim żołnierzu, przygniatając go butem i szykując sztylet do wbicia w plecy pokonanego⁵⁴. W tej symbolice widoczna jest cała istota sporu polsko-ukraińskiego. Polski żołnierz, przy którym leży strącona rogatywka, choć pokonany, jest w mundurze, a jego oprawca, choć w chłopskiej koszuli, symbolizuje naród ukraiński pokonujący Polaków, postrzeganych jako panów, i jest przedstawiony jako niezwykczony. Ten prosty rysunek zawiera w sobie wszystkie lęki narodowe, społeczne i klasowe, które wtedy były silniejsze od podejmowanych prób porozumienia⁵⁵. Nacjonalizm podszyty niechęcią wobec bogatszych, posiadających dwory Polaków zamykał drogę do poszukiwania zgody. Strona polska zaś nie podejmowała żadnych starań, by te lęki i stereotypy w jakikolwiek sposób wyeliminować.

W tym sporze – obok Polski, środowisk ukraińskich czy Czechosłowacji – był jednak jeszcze jeden czynnik, którego nie można było lekceważyć: mocarstwa zachodnie, szerzej – europejskie, jak Francja, Wielka Brytania czy Włochy, które mogły i chciały mieć wpływ na powojenny ład w Europie i jednocześnie uzurpowały sobie prawo do decydowania o przebiegu granic innych państw, szczególnie tych, które niedawno pojawiły się na mapie, w tym Polski.

O ile państwo polskie mogło liczyć na wsparcie Francji, od 1921 r. formalnego sojusznika Polski, o tyle zdecydowanie nie mogło oczekiwać pozytywnych reakcji ze

52 Władze polskie sugerowały także możliwość otwarcia dwóch wydziałów ukraińskich na Uniwersytecie Jagiellońskim, lecz i ta propozycja została odrzucona przez środowiska ukraińskie. Zob. W. Śleszyński, *op.cit.*, s. 53.

53 Podobne problemy, dodatkowo wzmacniane przez propagandę komunistyczną, widoczne były także na terenie Wołynia. Zob. S. Hładyszuk, *Agitacja bolszewicka i ruch komunistyczny na Wołyniu w okresie formowania polskiej administracji (1919–1921)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja”, 4 (2015), s. 3–18. Tym bardziej że na tych terenach także doszło wcześniej do intensywnych walk polsko-ukraińskich. Zob. A.R. Suławka, *Walki polsko-ukraińskie na Wołyniu: listopad 1918 – marzec 1919 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 16 (2015), nr 2, s. 63–90.

54 Narodowa Biblioteka Republiki Czeskiej, Biblioteka Słowiańska, sygn. N-T-O-UM-322, *Julian Buczmianiuk, Zryw, 1923*.

55 Szerzej o działalności ukraińskich polityków i artystów w Czechosłowacji w latach 1919–1939 – zob. О. Пеленська, *Україна поза Україною. Енциклопедичний словник мистецького, культурного і громадського життя української еміграції в міжвоєнній Чехословаччині*, Прага 2019.

56 L. Mroccka, *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923*, Kraków 1998, s. 184.

57 W tym względzie rząd Wincen-
tego Witosa wykorzystał oburzenie, jakie
wywołała w Polsce decyzja Rady Am-
basadorów o podziale spornych obsza-
rów między Polską a Czechosłowacją
na terenie Śląska Cieszyńskiego. Moc-
arstwa wykorzystały tu zgodę rządu
Władysława Grabskiego wyrażoną na
konferencji w Spa w 1920 r., aby to wła-
śnie przedstawiciele mocarstw zapro-
ponowali przebieg granicy. Co praw-
da miał on wyrażać wszelkie potrzeby
narodowe i etniczne obu stron, ale de-
cyzja odpowiadała tylko oczekiwaniom
czechosłowackim. W Polsce doprowa-
dziło to do wybuchu potężnego niez-
adowolonia społecznego, dzięki czemu
gabinet Witosa mógł spokojnie uznać
za nieważne wszelkie wcześniejsze zo-
bowiązania w odniesieniu do granicy
wschodniej i tzw. linii Curzona. Zob.
H. Cimek, *Wincenty Witos a kluczo-
we kwestie w Sejmie Ustawodawczym
(1919–1922)*, „Polityka i Społeczeństwo”,
6 (2009), s. 21.

strony polityków brytyjskich. Ukraińcy, którzy w trakcie I wojny światowej zyskali poparcie Berlina czy Wiednia, nie byli w korzystniejszej sytuacji. Liczyli jednak na niechęć brytyjskiej dyplomacji wobec państwa polskiego. Premier Wielkiej Brytanii Lloyd George ostro krytykował polskie aspiracje na wschodzie i uważał, że nadmierne roszczenia Polaków na tych terenach mogą grozić poważnymi konsekwencjami, łącznie z wybuchem kolejnej wojny. Skutkiem tego było wymuszenie na polskiej delegacji na konferencji w Spa 10 lipca 1920 r. porozumienia, w którym Polska godziła się przyjąć tzw. linię Curzona jako planowany przebieg wschodniej granicy państwa polskiego⁵⁶. Porozumienie to co prawda nie odnosiło się wprost do kwestii Galicji Wschodniej, stanowiło jednak realne zagrożenie dla interesów państwowych rodzącej się II Rzeczypospolitej.

Dodatkowo w Spa ustalono, że ostateczny przebieg granicy miał być wyznaczony na konferencji międzynarodowej, w której miały uczestniczyć Polska, Rosja bolszewicka, Litwa, Finlandia, Łotwa i Galicja Wschodnia, oczywiście pod patronatem mocarstw zachodnich. Dla państwa polskiego zagrożeniem mogło być upodmiotowienie „Galicji Wschodniej” i tylko aktywności Władysława Grabskiego można było zawdzięczać uznanie, że reprezentację powinna tworzyć w tym wypadku ludność mieszkająca na tych terenach, a nie delegacja o charakterze państwowym.

Ostatecznie porozumienie ze Spa zostało w Polsce odrzucone, gabinet musiał podać się do dymisji, a Rząd Ocalenia Narodowego z premierem Wincentym Witossem nie powracał do porozumień zawartych przez poprzedników⁵⁷. Ostatecznym pogrzebaniem brytyjskich pomysłów stała się wiktoria Polaków na przedpolach Warszawy i późniejsza ofensywa. Po bitwie niemeńskiej i zwycięstwach pod Druskiennikami i Wołkowyskiem państwo polskie mogło podjąć samodzielnie rozmowy z bolszewikami, nie oglądając się na mocarstwa zachodnie. Nie rozwiązywało to problemu przynależności Galicji Wschodniej/Małopolski Wschodniej, ponieważ

mocarstwa europejskie nadal uważały, że w tej sprawie mają coś do powiedzenia. Przekonanie to było także podtrzymywane wśród ludności ukraińskiej, która liczyła na decyzje realizujące jej marzenia państwowe. Obstawał przy nim emigracyjny rząd ukraiński Jewhena Petruszycza, który od listopada 1919 roku działał w Wiedniu i zabiegał o wsparcie mocarstw zachodnich⁵⁸. Jednocześnie starał się podtrzymać gotowość do działania oddziałów ukraińskich znajdujących się pod kontrolą władz czechosłowackich. Strona ukraińska nie ustawała w swoich staraniach, choć tak naprawdę mocarstwa zachodnie nigdy poważnie nie zamierzały wspierać jej roszczeń⁵⁹.

Działania podejmowane przez państwa zachodnie, szczególnie przez Wielką Brytanię, w tym próba narzucenia władzom polskim uznania, że tereny Galicji Wschodniej nie są częścią Polski, a jedynie obszarem administrowanym na podstawie mandatu Ligi Narodów, wynikały w wielkiej części z polityki prorosyjskiej. Brytyjczycy nadal widzieli w Rosji, choć tej białej, stabilizatora sytuacji politycznej w środkowo-wschodniej części Europy, dlatego nie chcieli dalekiego zasięgu polskich granic na wschodzie kosztem Rosji czy oddania II Rzeczypospolitej Galicji Wschodniej. Brytyjczycy uważali państwo polskie za nietrwałe, a Polaków – za mało przewidywalnych i niezdolnych do utrwalenia swojego państwa. Z niepokojem przyglądali się także konfliktom Polski z Czechosłowacją o Śląsk Cieszyński i Zaolzie, z Litwą o Wileńszczyznę, z Rosją bolszewicką o tereny wschodnie i przebieg granicy, a także z Ukraińcami o Galicję Wschodnią. Z brytyjskiego punktu widzenia rodzące się państwo polskie generowało konflikty, lokalne wojny i zagrażało pokojowi w Europie. Było to uproszczone spojrzenie na ówczesną rzeczywistość, ale wygodne dla polityków brytyjskich i zgodne z ich postrzeganiem interesów Wielkiej Brytanii⁶⁰.

Rząd polski musiał więc nie tylko powoli i stanowczo utrwaląć swoją administrację na terenie Małopolski Wschodniej, ale także prowadzić rozmowy i rokowania polityczne, nie będąc równorzędnym partnerem dla

58 Ukraiński rząd emigracyjny podjął próbę zawetowania polsko-bolszewickiego traktatu pokojowego, podpisanego w Rydze. W nocie skierowanej do Sekretariatu Ligi Narodów wzywano, by nie akceptować traktatu ryskiego, uznając za niedopuszczalne przyjęcie rzeki Zbrucz jako południowo-wschodniej granicy państwa polskiego. Oznaczało to bowiem, że Polska, w opinii władz ukraińskich, naruszała suwerenne prawa mocarstw zachodnich do decydowania o ostatecznym losie tych terytoriów i stosowała tym samym niedopuszczalną praktykę faktów dokonanych. Zob. L. Mroczyk, *op.cit.*, s. 190–191. Podjęte przez wysłanników Jewhena Petruszycza zabiegi nie przyniosły jednak oczekiwanych przez niego skutków.

59 Wypaczony obraz stosunków polsko-ukraińskich nie jest tylko domeną historiografii ukraińskiej. Także polscy historycy nie potrafili oderwać się od mitów, przekonań i niechęci, budując opowieść o przeszłości. Zob. R. Pomarańka, *Od konfliktów do rzezi. Polacy i Ukraińcy na Kresach II Rzeczypospolitej*, Radzymiń–Warszawa 2022, s. 62–83.

60 Brytyjczycy jednoznacznie przeciwstawiali w swoich opiniach działania Czechosłowacji (jednoznaczne zapewnienia o autonomii dla Rusi Przykarpackiej ze strony prezydenta Tomasza Masaryka) i Polski. Zob. Archiwum Narodowe w Pradze, sygn. 902.15.1921, k. 271.

61 Tym bardziej że na terenie państwa polskiego znajdowały się obozy internowanych żołnierzy ukraińskich z Armii Czynnej Ukraińskiej Republiki Ludowej, którzy – pokonani przez bolszewików – musieli przekroczyć polską granicę i po wkroczeniu na tereny Małopolski Wschodniej zostali tam rozbrojeni i internowani. Zob. A. Rukkas, *Życie i działalność sotnyka Wasyla Nedajkszy – jednego z kierowników wywiadu wojskowego Ukraińskiej republiki Ludowej w okresie międzywojennym* [w:] *Obok siebie. Studia polsko-ukraińskie*, K. Kościelniak, M. Krotofil, A. Smoliński (red.), Toruń 2014, s. 116.

62 Mimo że formalnie emigracyjne władze ukraińskie nie były podmiotem Ligi Narodów, to jednak przyjmowała ona składane przez nie noty, memoranda i protesty. Był to wynik działań brytyjskich dyplomatów, zwłaszcza sekretarza generalnego sir Erica Drummonda, który – podobnie jak premier Wielkiej Brytanii – darzył niechęcią Polaków.

63 Także historycy ukraińscy nie mają co do tego wątpliwości – zob. O. Зайцев, *op.cit.*, s. 63.

64 Dlatego pominięto milczeniem kolejne noty kierowane do państw ententy przez Jewhena Petruszewycza w sprawie wyborów, w których wzywał on państwa zachodnie do zakazania Polsce ich przeprowadzenia w 1922 r. na terenie Galicji Wschodniej. Zob. *ibidem*, s. 67.

polityków zachodnioeuropejskich. Wszystko to wymagało odpowiedniego wyczucia i sprawności⁶¹. Można więc uznać, że spór o tereny Małopolski Wschodniej należał do jednego z najtrudniejszych wyzwania, przed jakim stanęły polska dyplomacja i polskie elity państwowe w pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej⁶².

Istotne dla zakończenia sporu o przynależność państwową terenów na wschodzie stały się wydarzenia 1922 r. Państwo polskie po przyjęciu konstytucji marcowej mogło przystąpić do ostatecznego wyboru władz. Z jednej strony koniecznością stawały się wybory powszechne do dwuizbowego parlamentu, z drugiej ich przeprowadzenie na terenie całego państwa byłoby widocznym dowodem realnego i formalnego sprawowania władzy nad całym jego terytorium. W tej sytuacji zrealizowane z sukcesem wybory parlamentarne w województwach Małopolski Wschodniej potwierdziłyby polską władzę⁶³. Sporu być może to by nie kończyło, strona polska zyskałaby jednak trudny do podważenia argument. Dodatkowo w tym samym roku doszło do konferencji w Genui, która pokazała, jak wiele niepewności jest w Europie i jak bardzo niestabilna wydaje się przyszłość. Rosja bolszewicka, reprezentowana przez Nikołaja Cziczierina, odmówiła uznania długów z czasów carskich i Rządu Tymczasowego, co było ogromnym zawodem dla państw zachodnich. Jednocześnie nowe Niemcy, czyli Republika Weimarska, podważały zasadność spłaty reparacji wojennych, uznając je za zbyt wielkie, niesprawiedliwe i nie do udźwignięcia przez budżet państwa. Izolacja delegacji tych państw doprowadziła do tego, że ich reprezentanci spotkali się w niewielkiej miejscowości Rapallo, gdzie nie tylko podpisali traktat o współpracy gospodarczej, ale także nawiązali stosunki dyplomatyczne. Dopiero co zbudowany ład wersalski już zaczynał się chwiać. W tych warunkach problem Galicji Wschodniej czy pretensji ukraińskich do tych terenów tracił na znaczeniu, a stabilna i niezaangażowana w kolejne konflikty z sąsiadami Polska stawała się cennym sprzymierzeńcem już nie tylko dyplomacji francuskiej⁶⁴.

To wszystko – przy jednoczesnej akceptacji ze strony dyplomatów państw europejskich formalnego włączenia terenów galicyjskich do Polski – czyniło zabiegi ukraińskie nieskutecznymi. Nawet Czechosłowacja porzuciła ideę utrzymywania obozów ukraińskich na swoim terytorium⁶⁵, a jej polityka wobec Rusi Przykarpackiej stawała się coraz bardziej pragmatyczna, choć może nie zawsze już zgodna z pierwszymi zapewnieniami Tomasza Masaryka w tej sprawie⁶⁶. Wybory parlamentarne przyniosły potwierdzenie akceptacji polskiej władzy na spornym terenie⁶⁷. Zorganizowane po nich wybory prezydenckie w Polsce, choć dramatyczne w swoich okolicznościach, ostatecznie potwierdziły stabilność państwa i jego panowania nad ziemiami południowo-wschodnimi. Ostatnim elementem – odsuwanym w czasie przez państwo polskie – było przeprowadzenie na tych terenach poboru do Wojska Polskiego. Po zakończeniu procesu wyborczego uznano jednak, że nie istnieją uzasadnione powody, aby tego nie robić. Mimo protestów różnych grup ukraińskich i nawoływania, żeby do polskiego wojska nie iść, ostatecznie pobór został przeprowadzony. Województwa kresowe tym samym w pełni zespoliły się z pozostałą częścią kraju.

Od strony formalnoprawnej ostatnim akordem sporu o Małopolskę Wschodnią była decyzja Rady Ambasadorów przy Lidze Narodów, która 14 marca 1923 r. podjęła decyzję o uznaniu polskiej granicy wschodniej w jej przebiegu wyznaczonym traktatem ryskim⁶⁸. Państwo polskie triumfowało. Kwestię autonomii szybko porzucono, uznając jednoznaczność uzyskanej decyzji⁶⁹. Tak naprawdę niczego to jednak nie kończyło, ponieważ wśród środowisk ukraińskich zaczął narastać opór wobec państwa polskiego, co doprowadziło do coraz większej wrogości. O ile Ukraińska Wojskowa Organizacja preferowała stosowanie terroru⁷⁰, o tyle większość pozostałych środowisk ukraińskich miała w drugiej połowie lat 20. XX w. szukać możliwości organizacji życia narodowego, rozwijania własnych stowarzyszeń. Ta swoista

65 W województwach granicznych, jak stanisławowskie, jeszcze latem 1921 r. poważnie obawiano się ukraińskiego powstania antypolskiego. Zob. DAIFO, f. 68, op. 2, nr 5, k. 11, *Raport sytuacyjny Komendy Policji Państwowej powiatu śniatyńskiego z 29 maja 1921*. W sierpniu 1921 r. Komenda Policji Państwowej powiatu kosowskiego informowała podinspektora Stanisława Hedrychowskiego z Komendy X. Okręgu Stanisławów: „[...] Z treści listów przesyłanych przez osoby będące obecnie w wojsku ukraińskim w Czechosłowacji powziąć można, że przywódcy ruchu politycznego pozostający na wychodźstwie wszczęli agitację do werbunku młodzieży ukraińskiej narodowości z Wschodniej Małopolski celem wstępowania do ukraińskiego Legionu w Czechosłowacji. Listy te przechodziły przez pocztę w Kosowie, jednak odpisów tych listów nie można przedłożyć, gdyż urzędnik pocztowy z obawy przed ewentualnem docho-dzeniem które mogłoby zdemaskować jego informacje na odpis tych listów nie zezwolił”. Zob. DAIFO, f. 68, op. 2, nr 5, k. 105.

66 Całość dokumentacji odnajdujemy w zbiorach archiwalnych. Zob. Archiwum Narodowe w Pradze, sygn. 902.15.1920, *Memorandum o Podkarpacké Rusi*, k. 209–219.

67 W wyborach tych w województwie stanisławowskim frekwencja sięgnęła 52,7% (w miastach 60,9%, w gminach wiejskich, w których absolutnie dominowała ludność ukraińska – 49,9%). Zob. *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku*, Warszawa 1926. Przy takich wynikach trudno było uznać, że Polska nie ma rzeczywistych praw do tych terenów. Nawet jeśli z perspektywy czasu można uznać te dane za częściowo zawyżone i odpowiednio je skorygować, to nadal nie można uznać, że wybory zostały zbojkotowane.

68 E. Mironowicz, *op.cit.*, s. 129.

69 Wątpliwości w tej sprawie nie miały konserwatywne środowiska ukraińskie, które nie liczyły, że podnoszona wcześniej kwestia autonomii na terenie Małopolski Wschodniej zostanie zrealizowana. Zob. M. Gaczkowski, *O politykę realną. Ukraińscy konserwatyści Galicji Wschodniej wobec II Rzeczypospolitej (1923–1930)*, „Miscellanea Posttotalitarna Wratislaviensia”, 1 (2013), s. 43.

70 Jej działania nadal są przez ukraińskich historyków bardzo krytycznie oceniane. Zob. V. Vjatroč, *Ukrajinské 20. století. Utajované dějiny*, Praha 2022, s. 42–43.

71 Doskonałym przykładem może być Towarzystwo Oświatowe „Ridna Szkoła”, mocno wspierane przez kler greckokatolicki i metropolitę unickiego Andrzeja Szeptyckiego.

72 Problem ten odnosił się także do funkcjonowania na terenach Małopolski Wschodniej ludności żydowskiej, która, zwłaszcza w latach 1919–1923, zachowywała obojętność wobec administracji polskiej, czekając, czy państwo polskie na tych terenach w ogóle się utrwali. Raczej można było się spodziewać większej sympatii tej grupy dla środowisk ukraińskich. Zob. M. Franz, *Ludność żydowska wobec państwa polskiego na terenie województwa stanisławowskiego w latach 1921–1922*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, 1 (2022), s. 21–50.

73 Przykładem może być rodzina Ignacego i Zofii Wierzbickich, którzy kupili majątek Chmielów około 4 kilometry od Jezupola w województwie stanisławowskim, gdzie mieszkali i gospodarowali do wybuchu II wojny światowej. Zob. C. Panek-Wierzbicka, *Chmielów – nasz utracony raj*, Łódź–Warszawa 2021, s. 36.

praca organiczna Ukraińców miała pozwolić przetrwać w państwie polskim w oczekiwaniu na możliwość zmiany statusu państwowego⁷¹. Państwowość polska była nie do końca akceptowana, a ludność ukraińska żyła obok polskiej⁷². Tej zaś miało być na tych terenach coraz więcej, zakończenie sporu sprzyjało bowiem także nasiedlaniu się polskich właścicieli ziemskich⁷³. Z czasem sytuacja ta generowała kolejne nieporozumienia i wrogość. To jednak już inna historia.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA NIEDRUKOWANE

Archiwum Narodowe w Pradze

sygn. 902.15.1920, *Memorandum o Podkarpatské Rusi*.

sygn. 902.15.1921, *Podkarpatská Rus, Zakarpatská Ukrajina, leden-březen*.

Narodowa Biblioteka Republiki Czeskiej w Pradze, Biblioteka Słowiańska

sygn. N-T-O-UM-322, *Julian Buczmianiuk, Zryw*, 1923.

Państwowe Archiwum Obwodu Iwanofrankińskiego w Iwano-Frankiwsku (DAIFO)

sygn. f. 68, op. 2, nr 5.

sygn. f. 68, op. 2, nr 477.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Appel des Carpatho-Russes à la Conférence Mondiale et aux Impérialistes Polonais, „Les Russes des Carpathes. Bulletin du Comité Carpatho-Russe de Paris”, 3 (1919), s. 1–4.

Hora A., *Uherská Rus za války a v míru*, Praha 1919.

Panek-Wierzbička C., *Chmielów – nasz utracony raj*, Łódź–Warszawa 2021.

Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925, H. Janowska, T. Jędruszcak (red.), Warszawa 1981.

OPRACOWANIA

100 lat z tysiąclecia. Drogi do Niepodległej. Debaty Belwederskie. 5 XI 2016 – 14 VI 2018, W. Suleja (red.), Warszawa 2018.

Balcerek W., *Koncepcje integracyjne w polskiej polityce zagranicznej (1918–1939)*, „Dzieje Najnowsze”, 2 (1970), nr 1, s. 31–56.

Cimek H., *Wincenty Witos a kluczowe kwestie w Sejmie Ustawodawczym (1919–1922)*, „Polityka i Społeczeństwo”, 6 (2009), s. 18–26.

Czornyj M.D., *Suwerenność Ukrainy w latach 1917–1921 w kontekście sytuacji międzynarodowej*, „Sprawy Narodowościowe”, 44 (2014), s. 133–138.

Fertacz S., *Generał Stanisław Szeptycki jako dowódca wojsk polskich w latach 1919–1922 wobec północno-wschodnich i południowo-zachodnich kresów Rzeczypospolitej*, „Wieki Stare i Nowe”, 2 (2010), s. 58–73.

Franz M., *Ludność żydowska wobec państwa polskiego na terenie województwa stanisławowskiego w latach 1921–1922*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, 1 (2022), s. 21–50.

- Franz M., *Zadania i działania Policji Państwowej na Ziemi Stanisławowskiej w drugiej połowie 1921 roku w świetle materiałów źródłowych Archiwum Państwowego w Iwano-Frankiwsku [w:] W obliczu nowej rzeczywistości. Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w latach 1918–1923*, t. 2: *Administracja – Kultura*, P. Hawrylyszyn, M. Kardas, A.A. Ostanek (red.), Warszawa–Iwano-Frankiwsk 2018, s. 29–37.
- Gaczkowski M., *O politykę realną. Ukraińscy konserwatyści Galicji Wschodniej wobec II Rzeczypospolitej (1923–1930)*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia”, 1 (2013), s. 39–54.
- Gauden G., *Lwów – kres iluzji. Opowieść o pogromie listopadowym 1918*, Kraków 2019.
- Gralczyk I., *Umowa Warszawska 1920, jako przykład współpracy polsko-ukraińskiej na arenie międzynarodowej*, „Literature and Culture of Polissya”, 94 (2019), S. „History Research”, nr 11, s. 120–126.
- Hibel K., *Od „Małopolski Wschodniej” do „Ukrainy Zachodniej”. Geneza, rozwój oraz zakres funkcjonowania w języku polskim nazw geograficznych odnoszących się do „Galicji Wschodniej” w latach 1918–1939*, „Slavia Orientalis”, 56 (2012), nr 4, s. 475–510.
- Hlebowicz A., *Gorzki pokój. Traktat ryski 1921 roku*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski”, 3 (2021), s. 95–108.
- Hlebowicz A., *Podróż na Wschód*, Warszawa 2021.
- Hładyszuk S., *Agitacja bolszewicka i ruch komunistyczny na Wołyniu w okresie formowania polskiej administracji (1919–1921)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja”, 4 (2015), s. 3–18.
- Hryciuk G., *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2008.
- Hryciuk G., *W II RP Kontekst [w:] Polska–Ukraina. Ciężar przeszłości. Dwa narody w XX wieku na łamach „Karty”*, H. Antos, A. Richter (red.), Warszawa 2019, s. 90–91.
- Jarnecki M., Kołakowski P., *„Ukraiński Piemont”. Ruś Zakarpacka w okresie autonomii 1938–1939*, Warszawa 2017.
- Kargol T., *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.
- Kiś N., *Kościół grekokatolicki i ruch nacjonalistyczny w pierwszej połowie XX wieku [w:] Nie zabijaj. Nacjonalizm i ludobójstwo na Kresach wobec Kościoła, etyki chrześcijańskiej i zasad humanizmu*, W. Osadczy, A. Kulczycki (wstęp i red.), Warszawa–Lublin 2019, s. 93–100.
- Kozubel M.B., *Przegląd ukraińskiej historiografii dotyczącej obrony Lwowa i wojny polsko-ukraińskiej w latach 1918–1919*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 1 (2018), s. 211–223.
- Łach W., *Konflikt polsko-litewski o Sejneńszczyznę w latach 1919–1920 [w:] Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowości*, A. Olejko, J. Ślipiec, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski (red.), Oświęcim 2014, s. 271–281.

- Lężny R., *Paszkwil na Lwów i Lwowiaków*, „Bibula. Pismo Niezależne”, <https://www.bibula.com/?p=112725> [dostęp: 4.10.2020].
- Marszał M., *Ugodowa polska myśl polityczna wobec Ukrainy i Ukraińców 1918–1939* [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski (red.), Wrocław 2014, s. 449–462.
- Mironowicz E., *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu pilsudczykowski*, Białystok 2007.
- Mrocza L., *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923*, Kraków 1998.
- Odziemkowski J., *Walka o Lwów i Galicję* [w:] *Polska–Ukraina. Ciężar przeszłości. Dwa narody w XX wieku na łamach „Karty”*, H. Antos, A. Richter (red.), Warszawa 2019, s. 31–34.
- Odziemkowski J., *Wojsko w planach i koncepcjach Józefa Piłsudskiego*, „Periodyk Naukowy Akademii Polonijnej”, 2 (2015), s. 45–70.
- Pelens’ka O., *Ukrayina poza Ukrainoyu. Entsyklopedychnyy slovnyk mystets’koho, kul’turnoho i hromads’koho zhyttya ukrayins’koyi emihratsiyi v mizhvoénnny Chekhoslovachchyni*, Praha 2019.
- Pomaranka R., *Od konfliktów do rzezi. Polacy i Ukraińcy na Kresach II Rzeczypospolitej*, Radzymin–Warszawa 2022.
- Radziwiłłowicz D., *Rokowania pokojowe i o granice wschodnie Polski w Rydze w świetle raportu Rajmunda Niholma* [Jerzego Stempowskiego] [w:] *Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowości*, A. Olejko, J. Ślipiec, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski (red.), Oświęcim 2014, s. 123–135.
- Rek S., *Smyrna 1919–1922*, Warszawa 2023.
- Rogozińska A., *Granica zachodnia przyszłej Rzeczypospolitej w koncepcjach Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników w latach 1914–1919*, „Niepodległość”, 56 (2016), s. 21–38.
- Rukkas A., *Razem z wojskiem polskim. Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w 1920 roku*, Warszawa 2020.
- Rukkas A., *Życie i działalność sotnyka Wasyla Nedajkszy – jednego z kierowników wywiadu wojskowego Ukraińskiej republiki Ludowej w okresie międzywojennym* [w:] *Obok siebie. Studia polsko-ukraińskie*, K. Kościelniak, M. Krotofil, A. Smoliński (red.), Toruń 2014, s. 111–126.
- Serednicki A., *Symon Petlura – życie i działalność*, „Mazowieckie Studia Historyczne”, 3 (1997), nr 1, s. 81–100.
- Smoliński A., *Wyprawa wileńska w kwietniu 1919 roku*, Szczecin 2020.
- Snyder T., *Czarna Ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie*, Kraków 2015.
- Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku*, Warszawa 1926.
- Stec A., *Polityka czechosłowacka wobec zagadnienia ukraińskiego w kontekście stosunków czechosłowacko-polskich w latach 1918–1938. Zarys problematyki*, „Przegląd Geopolityczny”, 8 (2014), s. 63–83.

- Suławka A.R., *Walki polsko-ukraińskie na Wołyniu: listopad 1918 – marzec 1919 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 16 (2015), nr 2, s. 63–90.
- Szumilo M., *O niepodległą Ukrainę. Symon Petlura (1879–1926)*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski”, 5 (2019), s. 120–128.
- Szumilo M., *Sojusz Piłsudski-Petlura – niewykorzystana szansa*, „Kurier Galicyjski”, 7–8 (2020), s. 30–31.
- Śleszyński W., *Życie na Kresach. Województwa wschodnie II Rzeczypospolitej (1919–1939)*, Białystok 2020.
- Tym J.S., *Operacja zaczepna Wojska Polskiego na Ukrainie (25 kwietnia – 11 maja 1920)*, Szczecin 2020.
- Vjatroyč V., *Ukrajinské 20. století. Utajované dějiny*, Praha 2022.
- Wiszka E., *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2005.
- Wołos M., *Proces Samuela Schwartzbarda w październiku 1927 r. (w świetle prasy francuskiej)*, „Dzieje Najnowsze”, 4 (2006), s. 71–80.
- Zaytsev O., *Ukrayintsi v seymi ta senati Polshchi (1922–1939)*, Lviv 2022.
-